N^ro 526.

KURYER POLSKI

WARSZAWA
Piątek dnia 3 Czerwca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Deputacja wyznaczona z izb sejmowych do Naczelnego Wodza, celem wynurzenia uczuć wdzięczności narodowéj dla wojska, dopełniła zlecenia tego w dniu 1 czerwca 1831 r. Senator wojewoda Wodziński przemówił do Naczelnego Wodza w ten sposób:

Naczelny Wodzu! Od chwili jak naród najdroższe nadzieje swoje w znanéj całemu świadu waleczności wojska Polskiego położył, a wojsko to, izby sejmowe jednomyślnością wodzy Twojéj powierzyły, zaufanie powszechne, ciągle i zastępom naszym i wodzowi towarzyszyć nie przestawało. Wojsko Polskie cudów waleczności dokazało, a Ty je do niepożytéj wiekami prowadząc sławy, usprawiedliwiłeś położone w Tobie zaufanie.

Izby sejmowe nie taiły i nie tają przed sobą trudności walki i zapasów z tak potężnym nieprzyjacielem, lecz przy takiém wojsku, i pod takim wodzem z niezachwianym na nie patrzą umysłem.

Chciéj być Wodzu naczelny, tłómaczem tych uczuć przed wojskiem, i przy wynurzeniu mu wdzięczności narodowéj, zapewnij, że w każdéj doli niezmienném naszém hasłem jest i będzie: *Naród z wojskiem, wojsko z narodem.*

Do deputacji z izby poselskiej wyznaczonéj dla oddania adressu Naczelnemu Wodzowi, dołączyła się deputacja z senatu, i obie onegdaj około godziny 12téj w południe rozmawiały z wodzem. Oświadczyły jemu i wojsku podziękowanie imieniem narodu, zapewniając że cały kraj gotów do ostatnich wysileń, i do wszelkich ofiar. Wódz zapewnił nawzajem reprezentantów, że wojsko świetnie dopełniło swojéj powinności, i najpiękniejszym ożywione jest duchem, a doświadczone tego w nowych bojach, których niecierpliwie pragnie. Po południu udała się także deputacja rady municypalnéj Warszawy, do głównéj kwatery, witając wodza po tylu krwawych bojach, i oświadczając, że Warszawa na wezwanie jego, stanie pod bronią jak jeden człowiek, i w razie potrzeby, pokaże wrogom, co znaczy oręż w dłoni Warszawiaków. Wódz zapewnił radę, że nie tak prędko może wypaść potrzeba obrony stolicy: ale gdyby tego była potrzeba, wie że nieprzyjaciel znalazłby grób w murach Warszawy.

Z powodu deputacji sejmowéj odbyła się przy zamkniętych drzwiach, narada w izbie poselskiéj, gdzie zdano sprawę z rozmowy jaką umiano z wodzem. P. Leduchowski żądał usunięcia arbitrów nie wiem dla jakiéj przyczyny, a po tém chciał całą rzecz odłożyć do piątku, i to nie wiem dla czego. Myślałby kto, że coś tajemniczego i niesłychanie zaszło ważnego. My bliscy źródła wydarzeń, jesteśmy spokojni i wiemy co się i jak się dzieje, ale zagranicą będą zaraz sądzić, Bóg wié co, o téj rozmowie z wodzem. P. Leduchowski dał w téj mierze dowód wielkiéj niezręczności parlamentorskiéj: nieszczęściem że się izba nie postrzegła i dała się mystyfikować. Każdemu wiadomo, że przed miesiącem poseł Swidziński uważał niedogodność wielką przy teraźniejszym składzie rzą-

du narodowego, przy téj Pentarchii, gdzie każdy z członków ma oddzielny wydział, a ze zwyczaju, prawie zupełnie znieioną jest kollegialność. Przypisywano członkom rządu, różność widokow i zasad, i ztąd wyprowadzano niejedność ministerjum. W rozmowie z deputacją, Naczelny Wódz wspomniał, ale tylko ubocznie, że życzyćby należało, aby rząd więcéj miał sprężystości i pośpiechu w działaniu, że może skład jego i mnogość członków stoi z natury rzeczy na przeszkodzie do osiągnienia pożądanego celu. Ztąd deputacja wyprowadziła potrzebę zmiany rządu. Dyskussje w téj mierze, jutro publicznie odbywać się będą. Kommissje pracowały w tym przedmiocie dnia wczorajszego. Objawiemy i my nasze zdanie w tak ważnéj materji, teraz tylko nadmienić należy, że zmiana rządu, nie może się tak łatwo i spiesznie odbyć; że trzeba mieć wzgląd i na zewnątrz kraju: trzeba dać dowód stałości, jedności, rozsądku jednym, a drugim zpewnić warunki zaufania, które już raz ze zbytkiem położone w jednéj osobie, mogło na szwank rzecz publiczną wystawić. Wprawdzie skład rządu w teraźniejszém położeniu rzeczy, jest dla nas obojętny, zwłaszcza obok sejmu, który ma najwyższą władzę w swoiém ręku, wprawdzie można ważne zarzuty zrobić formie teraźniejszego rządu, ale znowu niepodobna znaleść istotnych zarzutów samemu rządowi; wykazać błędów i uchybień. Złożony jest z ludzi najszanowniejszych, powszechne mających zaufanie, i prędzéj nieco opieszałości, przypisać trzeba brakowi wewnętrznéj organizacji. Zwracamy całą uwagę reprezentantów, na tak wielkiéj wagi przedmiot.

Izba poselska onegdaj wieczorem, zawiesiwszy dyskussje, o prawie względem wewnętrznéj organizacji izby, dyskuttowała projekt do prawa, o zajęciu pewnéj ilości produktów zeszłorocznych na potrzeby wojska narodowego. Przyjęto jednomyślnie zasadę ogólną: szczegóły będą daléj rozbierane.

Michał Kociszewski urzędnik przy byłéj kommissji wojewódzkiéj w Lublinie, opuściwszy żonę i dzieci, stanął na czele oddziału kolumny ruchoméj ze straży bezpieczeństwa, i przez ciągłe w tył nieprzyjaciela napady, wielkie publicznéj sprawie robi przysługi.

Zadziwiającą jest rzeczą, że Moskale w Łomży wiedzieli o napadzie Polaków na 6, lub 7 dni wprzód.

Szefem sztabu Naczelnego Wodza, w miejsce jenerała Chrzanowskiego który oddzielnym korpusem dowodzi, ma być jenerał Tomasz Łubieński. Wejdzie także do sztabu zdatny pułkownik Lewiński.

Słychać że minister skarbu Biernacki, podał się do dymissji.

Pułk 2gi ułanów opłakuje zgon majora Kowalskiego i kapitana Ołtarzewskiego, dawnych z czasów Napoleona wojowników. Pochowani są w jednéj mogile z jenerałem Kickim. Kapitan Ołtarzewski umiérał przytomnie na polu bitwy pod Ostrołęką, i jeszcze ołówkiem napisał pożegnanie do żony i dzieci.

Rapport jenerała Dwernickiego, doszły do Paryża, wielkie zrobił wrażenie. Wszystkie dzienniki oburzają się postępkiem gabinetu Metternicha; wszystkie powtarzają: „to nam tylko jest pociechą, że mężny ten korpus, nie był zwyciężony, ale zdradzony.“

Dowiadujemy się, że na granicy z Prusami, nie masz dostatecznego dozoru względem wyprowadzania koni z kraju: wielka ich liczba wysuwa się z podróżnymi, bez żadnéj przeszkody od władz naszych. Przeciwnie Prusacy, najściśléj pilnują, ażeby żaden koń w granice Polskie niewszedł: Zwracamy na to uwagę rządu.

Znajomy jest publiczności z gazet tutejszych cyrkularz Gustawa hr. Małachowskiego, byłego ministra spraw zagranicznych, do ajentów polskich za granicą wysłany, dający instrukcje jakim sposobem i na jakiéj zasadzie żądać mają uznania niepodległości. Jenerał Kniaziewicz i hr. Plater, publikowali ten cyrkularz przez dzienniki Paryzkie. Słaby niestety, i smutny środek!.. Jakkolwiekbąć cyrkularz

ten, zwrócił uwagę wszystkich publicystów: Dziennik Angielski Times nazywa go *wybornym* (admirable.)

Po bitwie pod Ostrołęką Dybicz rozdzielił swoje siły: część posunęła się ku Litwie, część zaś wypoczywa w okolicach Nura. Po prawéj stronie Narwi są małe oddziały huzarów, dragonów i kozaków, którzy docierają do granicy pruskiéj i transportują żywność i amunicją przez *neutralne Prusy* hojnie dostawiane. Nad samą granicą pozakładane są porządne magazyny, jakby na ziemi rossyjskiéj: kozacy ich pilnują, a zarządzają rossyjskie magazyniery. W świeżéj wyprawie ku Tykocinowi, nasze patrole widziały ich na własne oczy. Możnaż się bardziéj urągać z najświętszych praw; godziż się mocniejszemu tak haniebnie dodawać pomocy na morderstwo słabszych?...

P. Jędrzej Zamojski powrócił z podróży, dopełniwszy poleceń rządowych u niektórych dworów niemieckich.

Trzej młodzi doktorzy szwedzcy Stenkula, Stille i Borgh śpieszą do Polski dla poświęcenia rannym wojownikom usług swoich. W przejeździe przez Kopenhagę doznali nader uprzejmego przyjęcia przez Duńczyków, i wśród śpiewów akademickich o Polakach, ruszyli w dalszą drogę.

Adjutant Kościuszki, świeżo przybyły do Warszawy, Franciszek Zeltner, zaciągnął się do wojska polskiego; otrzymał stopień majora i jest przeznaczony do sztabu głównego.

Dowódca gwardji narodowéj przedstawił baterji artyllerji gwardji narodowéj, nowego jéj członka doktora Antomarchi, nieodstępnego do zgonu towarzysza Napoleona i autora zajmujących pamiętników o tym nadzwyczajnym człowieku. Artyllerzyści odbywali przytém obroty i służbę przy działach z wielką zręcznością, któréj się dziwili tak P. Antomarchi jak i P. Zeltner równie przy tym obchodzie obecny.

Do pięciu krzeseł kasztelanów wakujących w senacie, podani zostali kandydaci: Ludwik Łempicki, J. U. Niemcewicz, Ludwik hr. Małachowski, Woje. Ostrowski, Piotr hr. Łubieński, Augustyn Słubicki, Xaw. Niesiołowski, Stan. hr. Wąsowicz, Izydor Krasiński, Kacper Potulicki.

Waleczny jenerał Dwernicki wysłał jednego ze swoich officerów, z depeszami do posłów, francuzkiego i angielskiego w Wiedniu. Officer ten nie mógł się dostać do Wiednia: odwieziono go do Lintz. Mówią jednak, że papiery doszły swego przeznaczenia.

Wczoraj obchodzono z wielką uroczystością święto Bożego Ciała.

Powstanie na Podolu i Ukrainie szérzy się coraz więcéj. Oswobodzone są powiaty: Olgopolski, Bałcki, Bracławski, Hajsyński i część powiatów Jampolskiego, Mohilowskiego i Uszyckiego; z gubernji zaś Kijowskiéj powiaty Machnowiecki, Lipnowiecki i Humański. Humań po stoczonéj ostréj walce, dostał się w ręce powstańców. Około Bałty było 15 maja do 6 tysięcy zbrojnéj jazdy; w saméj Bałcie składy wielkie płócien, skór, sukna, wartujące przeszło 2 miljony. Powstańcy mieli 6 armat, z tych 4 zdobyte orężem. Pod Machnówką było do 2000 powstańców. Korpus Rotha stał w Płoskirowskim i Kamienieckim powiecie, wynosił 7000, lecz miał tylko 800 jazdy i dla tego nieposuwał się przeciw powstańcom, których siły były prawie z saméj jazdy złożone; tém bardziéj, że Charkowski pułk ułanów został w części pobity, a w części złączył się z powstańcami.

Onegdaj około południa 1 szwadron nowoformującego się pułku 2go jazdy Płockiéj przybył do stolicy i natychmiast był przedstawiony jenerałowi ministrowi wojny, który odbywszy onego przegląd w szczegółach, znalazł wszystko jak najlepiéj, i w dowód tego oświadczył swoje zadowolenie dowódcy tego pułku podpułkownikowi Gieraldowskiemu, upoważniając go zarazem do wynurzenia obywatelom wdztwa Płockiego podziękowania i wdzięczności, do jakiéj mają prawo za tak piękną ofiarę złożoną na ołtarzu ojczyzny. W istocie pułk ten, co do doboru ludzi i koni, jak co do ubrania, osiodłania i uzbrojenia w niczém nie ustępuje dawnym naszym pułkom, oby tylko zrównał ich waleczności, o któréj wcale nie wątpiemy, znając ducha jaki ożywia obywateli wdztwa Płockiego; mimo bowiem nieprzyjaciela, który ciągle prawie zajmuje przeszło trzecią część wdztwa, składki dobrowolne i z nich formacja pułków tak jazdy jak piechoty bynajmniéj nie ustają i wkrótce będziemy mieli przyjemność oglądać pułk cały, którego część tyle się nam podobała i ktora tak piękną rokuje całość.

W Wandei Szuani robią poruszenia zbrojne, w duchu i za stroną Karola X. Rząd francuzki wzmocnił tam wojsko i wysłał oddzielnego kommissarza jenerała Bonnet.

Rossja żali się na postępowanie posła angielskiego w Stambule. Dla uczynienia protestacji przyjechał niedawno do Londynu hr. Worońców.

Doszły wiadomości, że wojska Sułtana tryumfowały nad powstańcami albańskiemi; zwycieztwo było zupełne. Porta jednak nie przestaje się uzbrajać.

Wiadomości urzędowe od wojska.

Do Rządu Narodowego.

Powstanie Litwy przedsięwzięte tak wielkim umysłem w sprawie narodu Polskiego i z poświęceniem się nieobliczającém trudności, wkładało na nas święty obowiązek niesienia braciom pomocy, bez względu na trudne okoliczności w jakich się sami znajdujemy. Tego wy-

magał po mnie i Rząd Narodowy. W celu więc szczególnie otworzenia drogi dla posiłków mających się posłać na Litwę została przedsięwzięta wyprawa Tykocińska. Kilka dni uwieńczyło ją pomyślnym skutkiem. Feldmarszałek Dybicz spokojny w swoich okopach między Kostrzyniem i Liwcem ledwie się dowiadywał o naszym marszu, a już gwardje przepłoszone w granice tak nazwanego państwa Rossjiskiego, otworzyły drogę piérwszym kolumnom naszym które pod jenerałem Chłapowskim i pułkownikiem Sierakowskim połączyły się z powstałemi braćmi, jedna w Białostockim druga w Augustowskim, i wspólnie z nimi rozpoczęły działania na kommunikacjach nieprzyjacielskich i przeciwko jego składom. Gdy nakoniec feldmarszałek z głównemi siłami przybył gwałtownemi marszami dla sprzeciwiania się naszym działaniom, morderczа bitwa pod Ostrołęką dała czas korpusowi jenerała Giełgud maszerowania z pomocą skuteczniejszą w Litwę. W téj chwili przybyły officer od jenerała Giełgud przywiózł rapport, iż jenerał ten szedł w kierunku swego przeznaczenia, nie doznawając żadnéj przeszkody ze strony nieprzyjaciela.

Tymczasem zmniejszenie wojska narodowego o cały korpus jenerała Giełgud i to w obec zgromadzonych wszystkich sił nieprzyjaciela, straty poniesione w boju, jako i znużenie wojska mocnemi marszami, czyniły dla niego spoczynek nieodbicie potrzebnym; dla zyskania którego wojsko zajęło warowny obóz przed Pragą. Przednie straże nasze dochodzą do Kostrzynia i Liwca, a patrole aż do Nura. Tutaj wypoczęte i wzmocnione posiłkami z różnych stron przybywającemi, a które wnet zastąpią ubytek korpusu jenerała Giełgud, wojsko narodowe ujrzy się wkrótce wstanie rozpoczęcia na nowo działań zaczepnych, gdy znaczny posiłek braciom Litwinom posłany stać się musi dla nas samych bardzo wielką dywersją. — Praga d. 1 czerwca 1831 r. — (Podp.) *Skrzynecki.*

Mam zaszczyt udzielić Rządowi Narodowemu wiadomości, które w téj chwili odbieram, o działaniu wojska znajdującego się pod rozkazami jenerała Chłapowskiego.

Jenerał ten połączywszy się z kilkoma tysiącami powstańców Białostockich odniósł na nieprzyjacielu świetne zwycięztwo pod Narewką, w dniu 26 maja: to jest wtenczas właśnie kiedy się toczył bój pod Ostrołęką. Kolumna nieprzyjacielska, złożona z dwóch pułków piechoty, jednego pułku jazdy i 5 dział, oprócz kozaków, wysłana z Brześcia Litewskiego, miała zamiar napadnięcia na powstańców; prowadził ją niejaki Rengert. Jenerał Chłapowski uprzedził nieprzyjaciela nocnym napadem, i to tak pomyślnie, że cały korpus rossyjski otoczony został. Rossjanie utracili wszystkie 5 dział i wszelką broń; mieli zabitych około 300 ludzi. My utraciliśmy jednego officera z wojska regularnego, 4ch strzelców z powstania i jednego konia. Zresztą korpus nieprzyjacielski zupełnie rozbity i do niewoli zabrany. Officerów jenerał Chłapowski wziął z sobą w dalszym pochodzie, żołnierzy zaś kazał odprowadzić do Bielska przez mieszkańców, po złożeniu przysięgi, iż przeciw Polsce służyć więcéj nie będą. Cztérech wyrodnych mieszkańców tamecznego kraju, którzy podprowadzali nieprzyjaciela na naszych, słuszną odebrało karę. Zjawienie się jenerała Chłapowskiego ożywiło ducha powstania w tamtych okolicach. Cała ludność bierze się do broni. Oprócz pomyślnéj bitwy pod Narewką były już poprzednio różne napady na transporta rossyjskie, powiększéj części przez powstańców samych uskutecznione i jeden z nich w Białostockiéj puszczy oddał na raz 120 powózek w moc powstańców. — Praga dnia 2 czerwca 1831 r. — Wódz naczelny (podpisano) *Skrzynecki.*

Dziś zrana ciepła stopni 7. — Wczoraj w poł. 10.
TEATR NARODOWY. Dziś: na żądanie Niema z Portici
TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: Drugi rok, Warjat z potrzeby.

W Drukarni A. Gałęzowskiego i Komp. przy ulicy Zabiej Ner 472.